

Ks. Jan Seremak CSMA

ABYŚMY ODZNACZALI SIĘ WRAŻLIWOŚCIĄ SERCA

W miesięczniku Powściągliwość i Praca, który ukazał się w lutym 1912 roku, czyli zaraz po śmierci bł. ks. Bronisława Markiewicza, wśród wielu pięknych słów, mówiących o jego świętobliwym życiu, znajduje się także następujące świadectwo: „Pamięć o ludziach wielkich, a zwłaszcza o świętobliwych kapłanach, należy z właściwą dla nich czcią przekazać dla potomności. Teraźniejszym zaś pokoleniom trzeba uwydatnić umysły wznioste i duchy potężne, które wśród chmurnych burz światowych, wprowadzają ludzkość na jasną drogę życia; trzeba im wskazać filary, o które bezpiecznie oprzeć się można przed rozszalałymi wichrami pychy i namiętności ludzkich”.

1. Wszystko dla bliźnich

Czytamy dalej: „Gdzie jest bezpieczna przystań dla duszy człowieczej (...), zgnębionej niepewnością jutra i szukającej ocalenia, wskazał nam świętobliwym życiem i wielkimi dziełami miłości Boga i bliźniego Bronisław Markiewicz (...), kapłan, którego życie było jednym pasmem bezgranicznego oddania się miłości Bożej, który w imię tej miłości nic dla siebie, a wszystko dla bliźnich i dla zbawienia ich dusz poświęcił” (PP, nr 2, 1912, s. 11).

Przytoczony wyżej tekst, wprawdzie pochodzi z początków XX wieku, ale nic nie utracił ze swojej aktualności. Współczesny człowiek, umieszczony pośród „chmurnych burz światowych”, ciągle atakowany „rozszalałymi wichrami pychy i namiętności ludzkich”, doświadczający lęku z powodu niepewności jutra, tak bardzo potrzebuje „filaru, o który bezpiecznie oprzeć się można”. Oznacza to, że charyzmatyczne przesłanie, jakie pozostawił bł. ks. Bronisław Markiewicz swoim życiem i nauczaniem, jest wciąż aktualne i ludziom bardzo potrzebne.

2. „Prośba o miłość”

Modląc się do bł. ks. Bronisława Markiewicza, prosimy: „Abyśmy odznaczyli się wrażliwością serca!” Czynimy to ze świadomością, że może nam tę łaskę wyprosić, gdyż za życia posiadał ten dar i służył nim w stopniu heroicznym. Toteż obecnie jest dla nas nie tylko „gwiazdą przewodnią”, ale również patronem, wypraszającym nam konieczne łaski u Boga.

Gdy czytamy jego Zapiski życia wewnętrznego, zauważamy jak ciągle błagał Miłosiernego Boga, by kształtował jego serce. Znanie jest jego łacińskie słowo: *amplius* – „więcej”, które przez całe życie było niejako jego maksymą życiową. Dla przykładu mogą posłużyć jego słowa skierowane w liście do Arcybiskupa Szeptyckiego:

„Oświadczam najuroczyściej, iż skoro Stolica Apostolska zatwierdzi Towarzystwo nasze, wtedy oddam jego kierunek w ręce najlepszych moich wychowanków kapłanów i braci, a sam zabiorę się do założenia Zgromadzenia św. Gabriela dla wychowania przestępców młodocianych” (zob. Arch. t. I., s. 297).

W kontekście ciągle piętrzących się trudności, które z ludzkiego punktu widzenia, powinny skłonić go do rezygnacji z tworzenia nowego zgromadzenia zakonnego, takie oświadczenie mogło wypłynąć tylko ze święcie wrażliwego serca.

Osobiste, heroiczne zaangażowanie we współpracę z Bożą łaską, kształtowało w nim kapłańskie serce, według Serca Najwyższego Kapłana, Jezusa Chrystusa. Gorliwość kapłańska nie pozwalała mu przejść obojętnie wobec człowieka potrzebującego tak na duszy, jak i na ciele. Jednak ponad wszystko jego wrażliwość serca była skierowana na młodego człowieka.

Bardzo pięknie swoje przemyślenia na temat wrażliwości serca bł. ks. Bronisława Markiewicza ujął ks. Ferdynand Ochała, michalita, w pieśni zatytułowanej: Prośba o miłość:

„Usłyszałeś szept sercem swym wrażliwym,...

To sam Chrystus wezwał cię,

abyś smutnym radość niósł...

Dobry miałeś słuch, bo kto kocha – słyszy.

W dzieciach płakał Bóg.

Czyś się oprzeć mógł?”

3. Wołanie o ludzi sumienia

Sobór Watykański II nazywa sumienie „najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka” i wyjaśnia: „W głębi sumienia człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie nakłada, lecz któremu winien być posłuszny i którego głos wzywający go zawsze tam, gdzie potrzeba, do miłowania i czynienia dobra a unikania zła, rozbrzmiewa w sercu nakazem: czyn to, a tamtego unikaj” (Gaudium et spes, nr 16).

Podczas pobytu w Skoczowie w 1995 roku, Jan Paweł II, odnosząc się do niniejszego tekstu soborowego tak nas pouczał: „Nasza Ojczyzna stoi dzisiaj przed wieloma trudnymi problemami społecznymi, gospodarczymi, także politycznymi. Trzeba je rozwiązywać mądrze i wytrwale. Jednak najbardziej podstawowym problemem pozostaje sprawa ładu moralnego. Ten ład jest fundamentem życia każdego człowieka i każdego społeczeństwa. Dlatego Polska woła dzisiaj nade wszystko o ludzi sumienia!

Być człowiekiem sumienia, to znaczy przede wszystkim w każdej sytuacji swojego sumienia słuchać i jego głosu w sobie nie zagłuszać, choć jest on nieraz trudny i wymagający; to znaczy angażować się w dobro i pomnażać je w sobie i wokół siebie, a także nie godzić się nigdy na zło, w myśl słów św. Pawła: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!” (Rz 12, 21).

Być człowiekiem sumienia, to znaczy wymagać od siebie, podnosić się z własnych upadków, ciągle na nowo się nawracać”.

4. Wołanie o ludzi wrażliwych

Dalej Jan Paweł II poucza nas: „Być człowiekiem sumienia, to znaczy angażować się w budowanie Królestwa Bożego: królestwa prawdy i życia, sprawiedliwości, miłości i pokoju, w naszych rodzinach, w społecznościach, w których żyjemy, i w całej Ojczyźnie; to znaczy także podejmować odważnie

odpowiedzialność za sprawy publiczne; troszczyć się o dobro wspólne, nie zamykać oczu na biedy i potrzeby bliźnich, w duchu ewangelicznej solidarności: „Jeden drugiego brzemiona noście” (Ga 6, 2).

Czas próby polskich sumień trwa! Musicie być mocni w wierze! Dzisiaj, kiedy zmagacie się o przyszły kształt życia społecznego i państwowego, pamiętajcie, iż zależy on przede wszystkim od tego, jaki będzie człowiek – jakie będzie jego sumienie. Dlatego wołamy:

„Przybądź, Duchu Święty (...). Przyjdź, Światłości sumień! (...) Obmyj, co nieświęte, oschłym wlej zachętę. Rozgrzej serca twarde, prowadź zabłąkane (...). Przyjdź, Światłości sumień!”

Czyż to pouczenie, naszego Wielkiego Rodaka, Ojca Świętego i jego modlitwa, nie jest wołaniem o ludzi wrażliwych, nie jest wołaniem o naszą wrażliwość serca?!

Sięgnijmy jeszcze raz do modlitewnych przemyśleń ks. Ferdynanda Ochały i jego słowami módlmy się do bł. ks. Bronisława Markiewicza:

„Błogosławiony Bronisławie! Niech Twój duch w nas przebywa.

Niech nam słyszeć da, gdy Bóg w dzieciach łka.

Niechaj miłość naszych serc, opromieni cały świat.

By nie truły moce złe, najpiękniejszych lat”. Amen!